

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH
(SZTAB GENERALNY)

TAJNE

84145
Warszawa, dn. 4. stycznia 1922 r.

Oddział II.

№ 17060 /II. Inf/II/d/3

Ram
DO

GENERALNEJ ABJUTANTURY NACZELNEGO WODZA

W W a r s z a w i e.

W załączeniu przesyłam wyciąg z raportu Attache Wojsk.P.P.
w Bukareszcie z 15. grudnia 1921.L.1118/21.

1 załącznik:

Otrzymują:
Gen. Adjut. Nacz. Wodza
Gabinet Ministra
M.S. Zagr. Of. łączn.
Szef Sztabu Gen.
Biuro Ścisłej Rady Wojennej
Ref. Wschód.

W.z. Szefa Oddz. II. Szt. Gen:

[Signature]
Major Szt. Gen.

ADJUTANTURA GENERALNA
NACZELNEGO WODZA
L. 84145
Wysłano dn. 9. I 1922 roku
Wysłano dn. - - 1922 roku
Załączników

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

1118/21 d.c.

RUMUNJA I ROSJA SOWIECKA: zerwanie pertraktacji Filalitego wywołało w tut. kołach politycznych dość silne wrażenie, pomimo, iż zerwanie to było w rzeczywistości oczekiwane i przewidziane. Opinia publiczna uważała, iż kwestja Besarabji nie może być tematem pertraktacji, tembardziej, że poprzednie pertraktacje na Dniestrze z samego swego charakteru określały granicę państwową obu państw i dawały pewnego rodzaju gwarancję, że bolszewicy będą również uważać sprawę Besarabji za nieaktualną. Wobec obrotu rzeczy, rząd postanowił wnieść do parlamentu decyzję Entente w sprawie przyłączenia Besarabji do Rumunji, by jeszcze raz definitywnie uchwalić ją w parlamencie. ~~Wskazywano na~~ Około 20. z.m. Rumunja otrzymała radjo za podpisem Cziczerina i Rakowskiego zawiadamiające, że sowiety nie uznają aktu przyłączenia Besarabji do Rumunji. Depesza ta wywołała silny niepokój we wszystkich sferach rumuńskich i co raz więcej daje się słyszeć zdanie o zagrożeniu wschodniej granicy państwa i przyszłych trudnościach w utrzymaniu Besarabji. Na powyższe radio rząd rum. odpowiedział deklaracją, że sprawa Besarabji jest jasna i że wszelka dyskusja z kimkolwiek w tym kierunku nie jest dopuszczalna. Ostatnio bolszewicy zażądali od Rumunów wydania im Machny. Rumuni wydania go odmówili.

Nad Dniestrem panuje kompletny spokój, nawet awantura tyraspolska, wywołana przez nieznaną grupę ukraińców nie dała powodu do żadnych represji ze strony bolszewików. ~~Chociaż~~ sztab rumuński nie pomaga ukraińcom i z tego powodu nastąpiło pewne ochłodzenie stosunków ukr.-rum. Jednak wypad tyraspolski odbył się nie bez wiedzy zwierzchnich czynników. Dwa oficerowie, którzy dopomogli ukr. w tej sprawie, według poufnych informacji, mieli upoważnienie sztabu, jednak bez wiadomości lokalnego dowództwa.

Sztab Gen. rum. ma wrażenie, że ilość wojsk sowieckich w rejonie południowej Ukrainy została zredukowana. Rozpowszechniła się tu jednak w kołach wojskowych wiadomość, rzekomo pochodząca z Konstantynopola, że Budzienny przybył z Kubania na Ukrainę. Sztab jego podają w Półtawie. Sztab ~~rozporządza~~ bardzo małymi wiadomościami i mam wrażenie, że rumuni w obawie przed bolszewikami zaniechali wszystkiego, co by się im ~~(sowieckim)~~ mogło nie podobać lub wywołać ponowne wymiany not.

W załączeniu przesyłam organizację straży pogranicznej sowieckiej nad Dniestrem z mapką dyslokacji tych oddziałów wg. wywiadu francuskiego (zak. Nr. 2 i 3.) i meldunek sztabu gen. francuskiego, dotyczący głodu w Rosji (zak. Nr. 4), według którego francuzi uważają, że informacje sowieckie o głodzie są przesadzane i mają tylko na celu nawiązanie stosunków z zachodem.

Rozporządzenie rumuńskie, dotyczące ewakuacji ukraińców i Rosjan z Besarabji, zostało odwołane.

KOMISJA GRANICZNA RUMUŃSKO-WĘGERSKA: od dłuższego czasu zasiadał Gradia-Mare komisja graniczna rum.-węg. przy współudziale przedstawicieli: franc., angielsk. i japońskiego. Węgry wystawili żądanie przyznania im całego pasa szerokością w niektórych miejscach do 40 km., t.j. całą dolinę aż do gór od Halmi do Varszet. Według tego żądania miałyby przypaść xx węgrom nast. miasta: Szatmar-Nemeti, Careii-Mari, Gradia-Mare, Arad, Temeszwar. Rumuni kategorycznie odmówili, gdyż pomimo utraconych miast, straciłoby świetną strategiczną linię kolejową od Szatmar-Nemeti do granicy serbskiej. Natomiast zażądali rumuni rejonu Giula, by w ten sposób otrzymać połączenie kolejowe Gradia-Mare z Aradem, które w obecnej sytuacji jest przerwane tary. Na tem tle doszło do nieporozumień w rezultacie czego węgry opuścili komisję deklarując, że ustępują wobec siły, lecz obecność ich jest zbyteczna. Prezes komisji węgierskiej znany w Warszawie, p.k. Dormandi podał się do dymisji. Prace są nadal prowadzone przez komisję aljanską wspólnie z rumunami, i potrwać z górą rok. Ze strony węgrom pozostały się tylko siły techniczne. W załączeniu przesyłam dokładny szkic ostatnio opracowanej granicy zdjęty z oryginału (zak. Nr. 5). Wobec tego, że Ru-

1118/21.d.o.

linji kolejowej łączącej Salonta-Mare z Siciu, nową te linje mają przeciągnąć aż do Aradu i w ten sposób otrzymają całkowite połączenie linii Szatmar-Hemeti - Temeswar.

KOMISJA GRANICZNA RUMUNSKO-SERBSKA: komisja mieszana wyjechała na miejsce celem opracowania granicy w Banacie. Ze strony rumuńskiej udział w niej biorą: płk. Draganescu, płk. Brailianu, konsul gen. Ioan i sekretarz legacyjny Nedelco, deputowany. Prezesem komisji serbskiej - gen. Milowicz. Podczas pertraktacji doszło nie porozumień, gdyż Rumuni uważają, że żądane przez Serbów gminy nie mogą być im oddane, wobec nikłego procentu ludności serbskiej. A oprócz tego Rumuni się godzą się na oddanie gmin Clisnea na wschód od Baziasu, gdyż przylegają one do Dunaju. Pomimo trudności, przypuszczają, że uda się dojść do porozumienia drogą kompromisów. Obecnie komisje rozjechały się dla przedstawienia sprawy swoim rządóm. W załączeniu przesyłam dokładną mapę komisji aljańskiej, na której wyznaczone są ostatnie granice już przyznane i wymagające jeszcze delimitacji. (zał. Nr. 6.). granic Węgier.

SPRAWY WNEWNĘTRZNE: 28.z.m. został otwarty parlament mową króla, treść której załączam (zał. Nr. 7.) Na szczególną uwagę w wygłoszonej mowie zasługują: zapowiedź uniesienia stanu wyjątkowego, nawiązanie przyjaznych stosunków z b. nieprzyjaciółmi, reforma wyborcza i reforma wojskowa. Co do tej ostatniej, to jest to projekt ministra Raşcanu. O ile mi wiadomo, dotyczy on w pierwszym rzędzie skrócenia terminu służby wojskowej i polepszenia bytu oficerów. Na otwarciu parlamentu cała opozycja była nieobecna i słuszenie podają gazety, że otwarcie parlamentu było tylko zwykłą formalnością konstytucyjną. Dopiero po paru dniach cześć opozycji zjawia się, a to: przedstawiciele ceranistów starej Rumunii i ceranistów bessarabskich, którzy odłączyli się od Inculeca (leader ceranistów bessarabskich), przedstawiciele partji narodowej żydowskiej Bukowiny, przedstawiciele partji narodowej niemieckiej, przedstawiciele partji narodowo-demokratycznej, przedstawiciele socjal-demokratów z Grigorowiczem na czele, przedstawiciele ceranistów transylwańskich i niezależni. Brak więc było liberałów i nacjonalistów transylwańskich. (prócz partji nie reprezentowanych w parlamencie). W przeddzień otwarcia parlamentu partja liberalna urządziła wielki kongres z pochodem w Bukareszcie. Manifestacje odbyły się spokojnie. Hasłem kongresu były: 1/ opracowanie konstytucji dla zjednoczonej Wielkiej Rumunii i przeprowadzenie unifikacji. 2/ konieczność poprawy finansów państwowych. 3/ Decentralizacja władzy i usciwa administracja. 4/ sprawiedliwe podatki i ustalenie polityki ekonomicznej kraju i 5/ żądanie natychmiastowej zmiany rządu i rozpuszczenia parlamentu. Resultatem kongresu jest wydany przez liberałów Manifest-program, który w załączeniu przesyłam. (zał. Nr. 8.) Ceraniści, którzy zjawili się w parlamencie skłóżyli deklarację, że zjawili się tylko, by głosować w sprawie pilnej reformy wyborczej, zapewniającej 4-roprzymiotnikowe głosowanie przy wyborach, podczas parlament winien być rozwiązany i stworzony neutralny rząd celem zapewnienia wolności wyborów. Obecna kadencja parlamentarna miała rozpatrywać następujące projekty: reforma wyborcza, organizacja nauczania w średnich szkołach, ubezpieczenia robotnicze, unifikacja kościoła, ~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ traktat w Sévres, konwencja powietrzna, statut dynastyczny, traktat handlowy z Polską i konwencja dla uznania przyłączenia Besarabji do starej Rumunii. Reforma wojskowa, zapowiedziana w mowie króla nie została umieszczona na agendzie. Lewicowe dzienniki podają warunki na których ceranisci zgodzili się odłączyć od reszty opozycji i powrócić do parlamentu: 1/ Argetoianu, minister spraw wewn. musi z ławy ministerjalnej przeprosić z obelgą posłów ceranistów (wiosenne wystąpienie Argetoianu). 2/ swobodnie konstytuandy w ciągu bieżącej sesji. 3/ wybory do konstytuandy powinny się odbyć pod rządem gabinetu neutralnego i 4/ oczekiwać będą w pierwszym odczytania nowy tronowej, jako zabezpieczenie danej im obietnicy co do programu obrad bieżącej sesji. Urzędowo zaś oświadczyli ceraniści, że dążą do tego, by nie dopuścić liberałów do rządów i dlatego też wstępują do parlamentu. Równocześnie skłóżyli się z przyspieszającą upadek

Rumuni

Z upadku rządu w Bukareszcie przyspieszenie upadku

1110/21 d.c.

rządu fakty: pierwszym był kongres caranistów, na którym uchwalono program tej partji, program inspirowany od mienszewików rosyjskich, zawierający nawet dosłowne tłumaczenia orzeczeń Radka, Lenina i Zinowjewa. Program ten był b. wrogo przyjęty przez całą prasę, nawet lewicową (program, wobec braku czasu przesłał następnym kurjerem). Przystąpienie caranistów do Avereski jest widocznym dowodem świadomości o bankructwie politycznym. Drugim faktem jest przemówienie Avereski do większości w dniu otwarcia parlamentu, że partja jego ustąpi, to pewne, jednak zależy w jaki sposób naszych praw, powieści, uszczuplenia konstytucji, będziemy bronili i wystąpimy całą siłą przeciwko każdemu, któryby nie zechciał liczyć się z nimi". Była to groźba dla króla i zapowiedzenie zbrojnego oporu w razie przymusowego zwolnienia gabinetu. ~~Wobec~~ Averesku, ~~podczas~~ ~~rozpraw~~ i opinji był zmuszony odwołać swe słowa. Te dwa fakty, t.j. porozumienie się z caranistami i atak na Koronę prawdopodobnie spowodowały podanie się do dymisji Take Ionescu i Ministra sprawiedliwości Antonescu, jednak komunikatu o przyznanych dymisji nie umieszczono w piśmie. Wskutek rozbicia rządu przez Take Ioneskę, następnego dnia cały gabinet Avereski podał swą dymisję. W upadku rządu Avereski upatrują koniec polityki jednopartyjnej, polityki opartej na większości stworzonej tylko przez jedno stronnictwo. Na naradzie przez podaniem się do dymisji Averesku zajął punkt widzenia, że jego stronnictwo, przedstawiające większość, posiada faktyczną przewagę i że żadna kombinacja gabinetowa nie będzie uczyniona bez jego zgody. Wobec powyższego postanowił proponować jako swego zastępcę gen. Coandę, przewodniczącego Senatu i zastrzegł sobie prawo funkcjonować w tym wypadku jako przewodniczący izby poselskiej. Coanda zaś oświadczył, że o ile Król powierzy mu sformowanie gabinetu, działać będzie zawsze wg. wskazówek Avereski, do którego stronnictwa niedawno przystąpił. W takim wypadku gabinet Coandy byłby zamaskowanym gabinetem Avereski i to ~~spowodowało~~ odrazu zmniejszyło szanse Coandy. Nie licząc się z życzeniem gen. Averesku, Król powołał Take Ioneskę dając mu trzy dniowy termin do sformowania nowego gabinetu. Wg. prasy, nowy gabinet musi zrealizować następujące zadanie: zapewnić sobiowi większość w parlamencie, przeprowadzić reforme wyborczą i zmienić zasady reformy finansowej, poczem mogłyby nastąpić nowe wybory. Możliwy gabinet Take Ionescu jest trudny do zrealizowania, azkolwiek jest popierany przez liberałów i Iorgę. Sami liberałi nie pragną w szczególności ~~obciążenia~~ rządów aby się nie narazić na wybuch znanej niepopularności, oczekując wpieryw uniemożliwienie wszelkich innych kombinacji. Jeżeli Take Ionescu nie uda się sformowanie nowego gabinetu, to wg. dziennika "Epoca" muszą przyjąć do władzy liberałi, innego wyjścia wg. tego dziennika nie ma. Gabinet Take Ionescu posiada narazie zgodę narodowych demokratów Iorgi, zasadniczą zgodę transylwańczyków i pewnej części swyckich renegatów politycznych. Pomimo zgody transylwańczyków, wzbraniają się oni od bezpośredniego udziału w rządach z powodu, że nie jest zapewniona przez Take Ioneskę (nie otrzymał pozwolenia od Króla) ~~odroczenia~~ rozwiązanie parlamentu w razie potrzeby, ~~niepomocnictwa~~ na rozwiązanie parlamentu Take I. nie otrzymał z powodu protestu Htatisanu. Oczywiście stronnictwo Avereski (ludowe) zajęło wrogi stanowisko wobec gabinetu Take Ioneski, ale równocześnie należy zauważyć, że nietylko stronnictwo to zajęło wrogi stanowisko, lecz również cały szereg niezależnych dzienników i duży odłam społeczeństwa uważają go za przedstawiciela przestarzałych prądów, twierdzą, że należy obawiać się jego polityki zagranicznej nazywają go autorem układu z Polską. Skutki możliwe tego traktatu, oraz przeszkody, które on stawia w nawiązaniu pokojowych stosunków z Rosją sowiecką, są podstawą do przypuszczenia, że nowy ewentualny gabinet będzie nadal trwał w tej polityce zagranicznej, którą, wg. tych pism, poważnie koła polityczne uważają za awanturniczą. Jak już wyżej podałem, Take Ion. otrzymał od Króla 3 dni na sformowanie gabinetu. Pisząc te słowa, t.j. dzień 16/XII. wieczorem termin upływa, rzekomo, według ostatnich

1118/E1 d.c.

informacji, Król przedłużył termin na jeden dzień, tj. do 17/XII. wiecz., należy więc przypuszczać, że jutro ostatecznie sytuacja będzie wyjaśniona. Jasnym jest, że Take Ionescu łączy porozumienie z liberałami, którzy obecnie władzy objąć nie chcą. Co do przeprowadzenia reformy wyborczej, która czytana będzie w 3 czytaniu jeszcze przed świętami st. st. utrzymanie się gabinetu Take Ioneski, sędzę, będzie niemożliwe, gdyż liberali postarają się go usunąć i sami obejmą władzę, rozpuszczając oczywiście parlament. Należy więc uważać gabinet Take Ioneski, o ile naturalnie takowy dojdzie do skutku, za czasowy. Sędzę, że utrzyma się on do lutego a może nawet do wiosny. Dobrze poinformowane koła twierdzą, że powyższe zmiany są już z góry dokładnie ułożone i wymieniają już ewentualnych członków gabinetu liberałów. Co do ministra wojny w ewentualnym gabinecie Take Ioneski, to możliwe jest powołanie ponownie Rascanu, wymieniają również gen. Margineanu, obecnego dowódcę II. korpusu (politycznie osobistość nie znana) lub gen. Broslicanu, który niezem szczególnie do tej pory nie odznaczył się. Oblicze jego polityczne również nie jest znane. Wiadomość tę czerpię ze sfer wojskowych rumuńskich i nie ręczę za jej prawdziwość. Do tej pory jest niemożliwe przewidzieć jaki mógłby być skład gabinetu Take Ioneski, wprawdzie wymieniają dużo nazwisk, lecz konkretnych danych jeszcze nie ma, sędzę, że jutro lub pojutrze będę mógł donieść telegraficznie ostateczny rezultat tak ciężkiego przesilenia.

W Z.

Porucznik.

